

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/dodatki-historyczne-do/198328,Od-Burzy-do-Zolnierzy-Wykletych-dodatek-historyczny-Instytutu-Pamieci-Narodowej-.html>
27.02.2026, 02:47

„Od »Burzy« do Żołnierzy Wyklętych” - dodatek historyczny Instytutu Pamięci Narodowej do „Naszego Dziennika”

Dodatek ukazał się 1 marca 2024 r.

01.03.2024

W dodatku:

- dr Karol Nawrocki, prezes Instytutu Pamięci Narodowej, *Nie ma dwóch pamięci*
Po latach niebytu Żołnierze Wyklęci z impetem weszli do naszej narodowej pamięci. Pilnujmy, by nikt nie próbował ich z niej wymazać
 - dr Tomasz Łabuszewski, dyrektor Oddziału IPN w Warszawie, *Pomiędzy „pierwszą a drugą konspiracją”*
Kto i od kiedy zasługuje na miano Żołnierza Wyklętego
 - Michał Ostapiuk, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Białymstoku, *Walka z czerwoną okupacją*
Antykomunistyczne podziemie czy „druga konspiracja” na Białostocczyźnie?
 - Ks. Tomasz Trzaska, pracownik Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN, *Odnaleźliśmy waszych bliskich*
Przez dwie dekady zespół kierowany przez prof. Krzysztofa Szwagrzyka odszukał szczątki ponad dwóch tysięcy bohaterów
- [Poprzedni Strona](#)
[Następny Strona](#)
Dodatek IPN



INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ

Od „Burzy” do Żołnierzy Wyklętych



Nie ma dwóch pamięci

Po latach niebytu Żołnierze Wyklęci z impetem weszli do naszej narodowej pamięci. Pilnujmy, by nikt nie próbował ich z niej wymazać

Nie znalazłem nienawiści i nigdy świadomie nikogo nie skrzywdziłem. Dlatego czekał spokojnie na śmierć – pisał w jednym z grypsów ppłk Łukasz Ciepliński „Plug”, prezes IV Zarządu Głównego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Gdy dziesięć lat wcześniej Niemcy zamknęły go w więzieniu w Sanoku, zdołał zbiec. Z rąk komunistów już nie udało mu się wyrwać. Wieczorem 1 marca 1951 r. strzałem w tył głowy został zamordowany w mokrątkowskim więzieniu. W ten sam sposób zginęło wówczas sześciu jego podkomendnych.

Od kilkunastu lat każdego 1 marca obchodzimy w Polsce Narodowy Dzień Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Tęgo dnia oddajemy, jak głosi preambuła ustawy z 3 lutego 2011 r., hołd „bohaterom antykomunistycznego podziemia, którzy [...] z bronią w ręku, jak i w inny sposób, przeciwstawili się sowieckiej agresji i narzuconemu siłą reżimowi komunistycznemu”. Różne były rodowody tych ludzi i ich wizje przyszłej Polski. Łączyło ich to,

że nie godzili się z komunistycznym zniewoleniem. Nowa władza, zainstalowana na sowieckich bagietach, zgromadziła im okrutny los: tortury, wyroki śmierci, bezimienne mogiły. Mieli zostać nie tylko fizycznie unicestwieni, lecz również skutecznie zohydzeni i wymazani ze zbiorowej pamięci.

Przywracanie im po 1989 r. należnego miejsca w historii długo nie miało odpowiedniego wsparcia instytucji państwowych i odbywało się raczej dzięki uporowi nielicznych osób i środowisk. Ważną rolę odegrały tu choćby „Zeszyty Historyczne WiN-u”, wydawane od 1992 r. Prawdziwy przełom w badaniach nad Żołnierzami Wyklętymi i popularyzowaniu ich fenomenu mógł się dokonać dopiero po utworzeniu Instytutu Pamięci Narodowej. Z czasem zaczęto wręcz mówić o kulcie Żołnierzy Wyklętych. Młodzież polubiła koszulki z ich podobiznami, a raperzy i rockmani odkryli ich dla swej twórczości. W upamiętnienie Wyklętych aktywnie włączyły się najwyższe władze państwowe.

W ostatnich tygodniach pojawiły się jednak sygnały pozwalające wątpić, czy tak będzie nadal. Ze ścian w gmachu resortu klimatu i środowiska zniknęła tablica ku czci Żołnierzy Wyklętych. Minister rodziny, pracy i polityki społecznej zdecydowała o zaprzestaniu organizacji wydarzeń upamiętniających Józefa Kurasia „Ognia”. W ramach przymiarek MEN do zmiany podstawy programowej dla szkół podstawowych pojawiła się propozycja, by czwartoklasiści nie uczyli się już o Danucie Siedzikównie „Ince”. Takiemu deformowaniu polskiej historii Instytut Pamięci Narodowej będzie się przeciwstawiał. ●



DR KAROL
NAWROCKI
PREZES IPN

Pomiędzy „pierwszą a drugą konspiracją”

Kto i od kiedy zasługuje na miano Żołnierza Wyklętego

Pojęcie Żołnierzy Wyklętych, wymyślone na początku lat 90. ubiegłego wieku przez członków Ligi Republikańskiej, zawarowane zostało dla przedstawicieli polskiej niepodległościowej konspiracji antykomunistycznej. Opisuje ono w sposób symboliczny wykluczenie, jakim objęci byli w czasach PRL żołnierze Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj, Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, Narodowych Sił Zbrojnych, Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, Konspiracyjnego Wojska Polskiego, Ruchu Oporu Armii Krajowej i wielu innych lokalnych organizacji kontynuujących walkę o wolną Polskę.

Problem w tym, że równolegle podziemie antykomunistyczne zaczęło nazywać także „drugą konspiracją”, czy też „konspiracją powojenną”. Obydwie nazwy stosowane konsekwentnie do dzisiaj przez wielu historyków i publicystów mają za cel wprowadzenie zdecydowanego rozróżnienia między konspiracją o obliczu antyniemieckim a konspiracją antykomunistyczną. Upraszczając ową dysputę – pierwsza, według opinii zwolenników tej nomenklatury, stanowiła przykład konspiracji ideowej, opartej na trwałych zasadach i regulaminach, druga była przykładem konspiracji „wyrodzonej”, nazna-



Patrol Pogotowia Akcji Specjalnej Okręgu NZW Białystok, Białostoczczyzna 1947 r.

czonej postępującej demoralizacją i brakiem sensu działania. Zasługi pierwszej zostały w ramach tzw. polityki historycznej rzekomo zapomniane, podczas gdy drugiej były wykorzystane do bieżącej działalności politycznej. Co więcej, ta druga miała de facto przesłonić i zdeprecjonować zasługi swojej poprzedniczki. Pierwsza była więc tezą, a druga jej negatywną antytezą.

Tych kilka słów wstępu ukazującego jeden z frontów dyskusji o Żołnierzach Wyklętych wydaje się

konieczne, by wykazać, z jakim poziomem niezrozumienia lub celowej manipulacji mamy dzisiaj do czynienia.

Po pierwsze – ludzie

Twierdzenie, że konspirację antykomunistyczną tworzyli jacyś inni ludzie niż antyniemiecka, jest z gruntu nieprawdziwe. Nie ma wśród dowódców różnych struktur konspiracyjnych – począwszy od głównego nurtu poakowskiego reprezentowanego przez DSZ, WiN poprzez nurt obozu narodowego (NSZ-NZW), a skończywszy na przykładach tzw. inicjatyw lokalnych – ludzi, którzy nie mieli za sobą kilku lat służby w szeregach konspiracji antyniemieckiej. Starymi konspiratorami byli przecież: płk Jan Rzepecki, ppłk Franciszek Niepokólczycki, Wincenty Kwieciński, Łukasz Ciepliński, Tadeusz Danilewicz „Kuba”, Bronisław Banasik „Stefan”, Stanisław Sojczyński „Warszyc”, Andrzej Rzewuski „Hańcza”, Władysław Liniarski „Mściśław”, kpt. Stefan Szmakfefer „Andrzej”, Antoni Olechnowicz „Pohorecki”, Franciszek Rekućki „Topór”, Bolesław Tomaszewski „Ostroga”, Anatol Sawicki „Cybulski” czy wreszcie Bronisław Żeglin „Ordon”.

Dokończenie na s. 11

Okladka 1

Pliki do pobrania

„Od »Burzy« do Żołnierzy Wyklętych” - dodatek historyczny Instytutu Pamięci Narodowej do „Naszego Dziennika” - 1 marca 2024 (pdf, 4.03 MB)